

ALDONA MOLESZTAK
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

„Swoje życie każdy powinien traktować
nie jako szukanie sukcesu,
co się dzisiaj ciągle zaleca,
tylko jako powołanie”¹.

Stefan Swieżawski

Trudne wybory współczesnego człowieka

Wprowadzenie

Człowiek nieustannie uczestniczy w różnorodnych sytuacjach, w których dokonuje rozmaitych wyborów. Decyzje podejmowane przez jednostkę są wynikiem nie tylko jego zaangażowania i kompetencji, ale także funkcjonowania w rzeczywistości społecznej. Otaczająca jednostkę rzeczywistość społeczna, kierując się własnymi prawami, powoduje często nieodwracalne w niej zmiany. Dla niektórych ludzi są to zmiany pozytywne dla innych negatywne. Osoba ludzka – zdaniem Elżbiety Romanowskiej-Łakomy – „jeżeli tylko tego chce, potrafi świadomie stawać się mniej mechaniczna, mniej urzeczowiona, mniej zdeterminowana konkretną sytuacją, mniej nastawiona na jakiegokolwiek zyski. Potrafi uniezależnić się od ograniczającej ją tendencji do wyłącznego koncentrowania się na przedmiotach. Potrafi uniezależnić się od jakości uwarunkowanych czasowo lub przestrzennie i ocenianych miarą użyteczności. Potrafi zmieniać swój »ksobny« sposób reagowania na świat i uwolnić się od manipulacyjnych właściwości swego interesownego rozumu zagrażającym etycznemu bytowaniu człowieka”². Proces ten jest trudny z uwagi na fakt, że człowiek musi uniezależnić się od różnych

¹ S. Swieżawski, *Alfabet duchowy*, Karków 2004, s. 56.

² E. Romanowska-Łakomy, *Człowiek holistyczny*, w: *Człowiek i człowieczeństwo. Strategie bycia i stawiania się Człowiekiem*, E. Romanowska-Łakomy, H. Kędzierska (red.), Olsztyn 2002, s. 14.

czynników tkwiących w nim samym i w jego otoczeniu. Wymaga się od osoby ludzkiej, jak dalej pisze E. Romanowska-Łakomy, wykraczania poza stałe dążenie do korzyści³. Uniezależnienie się człowieka od ograniczeń pozwala na działanie zgodne z poznaniem intelektualnym. Proces ten jest bardzo złożony z uwagi na fakt, że człowiek często rozdarty wewnętrznie nie może pogodzić własnych ideałów z otaczającą go rzeczywistością społeczną. W tej sytuacji tylko jego rozumne dążenia, pragnienia staną się wolne, jeśli człowiek kierować się będzie sumieniem. Sumienie „jeśli pozwolić mu mówić”, jak stwierdza franciszkanin o. Leon Knabit⁴, powie człowiekowi, czy jest uzależniony. Autor sprowadza swoje rozważania do kategorii materialnej, chociaż dotyczy również wyborów poza tą wyróżnioną sferą. Człowiek nie zawsze kieruje się rozumem i sumieniem w dążeniu do osiągnięcia wyznaczonych celów. Świadczą o tym słowa Jana Pawła II stwierdzającego, że: „Ludzkość stoi w obliczu rozmaitych trudności, problemów i gwałtownych zmian, przeżywa niejednokrotnie dramatyczne wstrząsy i rozdarcia. W tym świecie wielu ludzi, zwłaszcza młodych, doświadcza zagubienia, niektórzy padają ofiarą sekt i religijnych wypaczeń czy też manipulowania prawdą. Inni ulegają różnym formom zniewolenia. Upowszechniają się postawy egoizmu, niesprawiedliwości i braku wrażliwości na potrzeby innych ludzi”⁵.

Powyższe stanowiska prowadzą do wniosku, że człowiek winien nabyć sprawności pozwalające mu na rzeczywiste i pełne działanie w świecie, który nieustannie się zmienia. Sprawności, czyli cnoty – jak pisze Stefan Świeżawski – „powstają tylko tam, gdzie jest życie rozumne i wolna wola”⁶. Praca nad sobą, dbałość o rozwój m.in. intelektualny, moralny i duchowy prowadzić będzie do uniezależnienia się jednostki od ograniczeń, a jednocześnie umocni w pokonywaniu zniewolenia i zagubienia. Ważną cechą osoby jest perspektywiczne widzenie otaczającego świata, w którym istotne miejsce ma globalizacja.

Globalizacja i jej różnorodne skutki

Złożoność i niejednorodność zjawiska globalizacji jest dostrzegalne w wielu płaszczyznach: ekonomicznej, technicznej i humanistycznej. Stąd liczni specjaliści zajmują się jego wyjaśnianiem i określaniem. „Globalizacja stanowi jeden z najważniejszych, choć najmniej rozpoznanych meandrów współczesności”⁷. Jest to więc bardzo trudne zagadnienie, które „obserwować mogą historycy o niebotycznych kompetencjach komparatystycznych lub antropologów, socjologów i ekonomiści patrzący syntetycznie

³ Tamże.

⁴ *Od początku do końca. Z Ojcem Leonem Knabitem OSB rozmawiają W. Bouwicz i A. Sporniak*, Kraków 2004, s. 108.

⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, cyt. wyd., s. 1068.

⁶ S. Świeżawski, *Alfabet duchowy*, Karków 2004, s. 77.

⁷ M. Golka, *Cywilizacja. Europa. Globalizacja*, Poznań 1999, s. 111.

na świat”⁸. Stanisław Kowalik analizuje w kontekście procesów globalizacji zmiany charakteru narodowego⁹. Nie obce problemy globalizacji są dla Zygmunta Baumana, który stwierdza, „Dzisiaj jesteśmy świadkami obejmującego cały świat procesu restrukturyfikacji społecznej, w którego toku jest ustanawiana nowa hierarchia społeczno-kulturalna na skalę światową”¹⁰.

Bardzo szeroko na temat globalizacji wypowiadają się ekonomiści. Przyznać bowiem można, że początkowo pojawiła się w tej sferze. Nowoczesne technologie informacyjne i komunikacyjne umożliwiły przyspieszenie globalizacji. Znaczącą rolę odegrał rozwój informatyki, biotechnologii i produkcji nowych materiałów. Najbardziej widoczne są skutki globalizacji w sferze ekonomicznej. Sprowadzone są one bowiem do zastosowania nowych rozwiązań technicznych w skali światowej, zarządzania i logistyki, przekazywania informacji¹¹. Niestety, jak stwierdza G.W. Kołodko, globalizacja powoduje przyspieszenie tempa wzrostu, ale jednocześnie sprzyja jego relatywnie większym przyrostom w krajach bogatszych niż biedniejszych. Biedniejszych jest wśród nas coraz mniej, lecz coraz dalej im do bogatych, których nie ubywa¹². To negatywne ujęcie globalizacji sprowadza się do osłabienia pozycji państw narodowych; ich współzależności handlowej, kapitałowej i politycznej. Ponadto wystąpić może zagrożenie rozwoju narodowej kultury i tożsamości. Następuje hegemonia amerykańskiego sposobu myślenia i zwyczajów prawnych w gospodarce. Konsekwencją jest ksenofobia i wybuchy agresji ze strony lokalnych społeczeństw oraz międzynarodowy terroryzm. Przejęcie małych przedsiębiorstw przez duże korporacje powoduje likwidowanie miejsc pracy wskutek zastosowania nowocześniejszych technologii. Zagrożone zostają takie dobra publiczne, jak: możliwość demokratycznego współdecydowania, minimum społecznej sprawiedliwości, równy dostęp do dóbr materialnych, infrastruktury, kształcenia, informacji i *fair play* konkurencji¹³. Globalizacja przyczynia się również do działania na szkodę konsumentów (koncerny tytoniowe – szkodzenie zdrowiu; „coca-kolonizacja” – ujednocianie gustów jako zagrożenie tradycji i kultury narodowej) i degradacji środowiska naturalnego¹⁴.

Każde zagrożenie jest dla człowieka ważne i dlatego trudno jakiegokolwiek wyróżniać czy zbagatelizować. Jednak na uwagę zasługuje właśnie zagrożenie środowiska naturalnego, w którym żyjemy, „nie trzeba nikomu tłumaczyć, że ludzkość wymaga określonych warunków atmosferycznych, hydrosferycznych, geosferycznych i biosferycznych. Ludzkość potrzebuje powietrza nadającego się do oddychania, wody nadają-

⁸ Tamże, s. 112.

⁹ Por. S. Kowalik, *Zmiany charakteru narodowego pod wpływem procesów globalizacji* (maszynopis artykułu w druku).

¹⁰ Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 84.

¹¹ Por. J. Rymarczyk, *Globalizacja i „globalne sterowanie”*, www.wiedza.info.pl; W. Misiak, *Globalizacja więcej niż podręcznik*, Warszawa 2007, s. 120-124; J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, s. 21-33.

¹² Por. G. W. Kołodko, *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, Toruń 2001, s. 373.

¹³ Por. J. Rymarczyk, *Globalizacja i „globalne sterowanie”*, cyt. wyd.

¹⁴ M. Szostak, *Globalizacja – Uwagi o sporach pojęciowych, przyczynach i skutkach*, www.shh.waw.pl, III 2007.

cej się do picia, gleb nadających się do uprawy i zrównoważonego współistnienia z innymi formami"¹⁵. Niestety – jak wskazuje Jan A. Scholte – z jednej strony techniki telekomunikacyjne, cyfrowe przetwarzanie danych, kontrola satelitarna dostarczają narzędzi do przewidywania ekologicznych trendów, a z drugiej niejedna technologia jest szkodliwa dla środowiska. Przykładem są statki zatruwające morze, samoloty oraz produkcja energii elektrycznej przy użyciu paliw jądrowych i kopalnych zatruwająca powietrze. Następuje wbrew przewidywaniom wzrost zużycia papieru na skutek wprowadzenia drukarek, powiększa się ilość biologicznie nierozkładalnych śmieci. Występuje nieprzestrzeganie standardów ekologicznych w biedniejszych krajach, w których spółki tworzą tak zwane „raje skażeniowe” przez składowanie substancji trujących. Odpowiedzialnością za taki stan środowiska naturalnego nie tylko można obciążyć globalizację, ale – w opinii cytowanego autora – politykę leseferyzmu, bowiem odpowiednie uregulowania prawne mogą chronić integralność ekologiczną. „Dlatego głównym adresatem oskarżeń o degradowanie środowiska powinien być neoliberalizm jako sprawca określonej postaci globalizacji, a nie globalność jako taka”¹⁶.

Powstawanie sieci naukowych i technologicznych jest możliwe tylko dzięki posiadaniu informacji lub finansów. Niestety, najbiedniejsi nie mają szans zaistnienia. Taka sytuacja prowadzi do powiększenia „rozpiętości wiedzy, na skutek czego ci, którzy są jej pozbawieni, oddalają się od biegunów dynamizmu”¹⁷.

Najniebezpieczniejszą i zarazem najbardziej spektakularną dla ludzkości konsekwencją globalizacji jest – w ujęciu Francois de Bernard – „kryminalizacja globu i globalizacja przestępczości”¹⁸. Możliwość wielokrotnego i swobodnego przekraczania granic ułatwia nielegalny handel (np. narkotykami, bronią itp.), ale również sprzyja zjawisku tzw. prania brudnych pieniędzy¹⁹. Działalność przestępcza i terrorystyczna jako rezultat globalizacji jest opisywana szeroko przez Edmund Wnuka-Lipińskiego²⁰. Analizując różne poglądy, Jan A. Scholte stwierdza: „Jeden z wiodących autorytetów (...) twierdzi, że zorganizowana przestępczość może być głównym beneficjentem globalizacji”²¹. Zygmunt Bauman pisze, że prawdziwszym problemem jest „zniesienie różnicy między „legalnym” i „nielegalnym”, które może wyznaczyć globalne prawo, którego nie ma. Jak zauważa autor: „W globalnej przestrzeni zasady ustala się i zmienia w trakcie gry, a o ich być albo nie być decyduje ten, kto jest silniejszy, zručniejszy, szybszy, bardziej przedsiębiorczy i bardziej bezwzględny”²². Skutkiem globalizacji jest „instrumentalizacja” człowieka,

¹⁵ J. A. Scholte, *Globalizacja*, Sosnowiec 2006, s. 322.

¹⁶ Tamże; K. Olbrycht, *Perspektywy globalizacji a funkcje wychowania*, w: *Wartości edukacja globalizacja*, W. Kojs(red.), przy współudziale U. Moszczyńskiej, Cieszyn 2002, s. 76.

¹⁷ *Raport dla UNESCO. Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, J. Delors (red.), Warszawa 1998, s. 36.

¹⁸ F. de Bernard, *La Pauvreté durable*, Paris 2002, s. 37-39 cyt. za: Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2006, s. 101.

¹⁹ *Raport dla UNESCO...*, cyt. wyd., s. 37.

²⁰ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, Kraków 2004, s. 54-56.

²¹ J. A. Scholte, *Globalizacja*, cyt. wyd., s. 322.

²² Z. Bauman, *Życie na przemiał*, cyt. wyd., s. 103.

jego urzeczowienie. Takie traktowanie sprzyja pozbawieniu człowieka jego wymiaru osobowego, personalistycznego. W konsekwencji kontakty społeczne oparte są na zasadzie „maksymalizacji zysku”. Rezultatem urzeczowienia człowieka jest także brak wrażliwości na etykę, kulturę oraz relatywizacja kategorii etycznych dobra i zła²³.

Do problemów ujawniających się w wyniku globalizacji zaliczyć można także: imigrację²⁴, bezrobocie, ubóstwo, problemy demograficzne, globalizację językową²⁵. Rządy wszystkich krajów podsycają lęk w społeczeństwie przed wybuchem wojny, brak poczucia bezpieczeństwa, opieki zdrowotnej. Społeczeństwem załknionym, słabym łatwo jest manipulować. A w tym kontekście – jak pisze w swoich pracach Z. Bauman – biedni przegrywają, a bogaci kierując się własnymi regułami gry się bogacą. E. Wnuk-Lipiński w tym kontekście pisze, że „Globalizacja raczej zwiększa kontrasty między centrum a peryferiami, niż je zmniejsza”²⁶. Prowadzi to w konsekwencji do sytuacji, w której kraje najbiedniejsze bez znaczącej pomocy z zewnątrz nie mogą wyjść z błędnego koła biedy. Udzielana pomoc doraźna nie przynosi skutków ze względu na skorumpowanie lokalnych elit, których działania prowadzą do zwiększenia nierówności i zwiększenia grup zmarginalizowanych, u których pojawia się „wyuczona bezradność” i postawa klientelistyczna²⁷. Międzynarodowe Forum ds. Globalizacji podaje konkretne przykłady narastania biedy i nierówności na całym świecie w wyniku polityki globalizacji gospodarczej prowadzonej przez Bank Światowy, MFW i WTO. Raport zawiera zestawienia liczbowe obejmujące między innymi sytuację zatrudnienia w różnych sektorach przemysłu, wykorzystywanie sektora rolniczego dla celów wielkich korporacji, bogacenie się elit politycznych krajów Trzeciego Świata, malwersację funduszy²⁸.

Dylematy globalizacji gospodarczej, politycznej, kulturowej oraz bezpieczeństwa prezentuje dość szeroko Marian Golka²⁹. Z. Bauman stwierdza, że „globalizacja” planety jest procesem czysto negatywnym, bowiem nie rozpoczęła się globalizacja pozytywna obejmująca: kontrolę społeczną, prawodawstwo, sądownictwo, zasady etyczne³⁰. Mimo wyróżnienia wielu aspektów negujących proces globalizacji trudno o jednoznaczną odpowiedź, chociaż konsekwencji negatywnych tego procesu jest wyróżnionych nie tylko więcej niż pozytywnych, ale z każdą chwilą ujawniają się nowe ujemne jej strony. Negatywne skutki globalizacji ujawniające się w wyniku przemian na płaszczyźnie ekonomicznej były nie tylko niewidoczne, niedostrzegalne, a wręcz zacierane. Analiza dotychczasowa wskazuje, że negatywnych aspektów tego powszechnie znanego procesu jest dużo. Pytanie tylko, jak wykorzystywana jest wiedza, która posiadamy.

²³ M. Furmańska, *Cztery oblicza globalizacji*, „Gazeta-it 2004”, lipiec nr 26, www.gazeta-it.pl.

²⁴ Szeroko na temat uchodźców („ludzie – odrzuty globalnego pogranicza”) pisze Z. Bauman w pracy *Życie na przemian*, cyt. wyd.; Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007, s. 18.

²⁵ M. Furmańska, *Cztery oblicza globalizacji*, cyt. wyd.

²⁶ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, cyt. wyd., s. 270.

²⁷ Tamże, s. 270-271.

²⁸ *Czy globalizacja pomaga biednym? Raport Międzynarodowego Forum ds. Globalizacji*, Łódź 2003, s. 139.

²⁹ M. Golka, *Cywilizacja. Europa. Globalizacja*, cyt. wyd., s. 139-161.

³⁰ Z. Bauman, *Moralność w niestabilnym świecie*, Poznań 2006, s. 16.

W wyniku tych wypowiedzi jeśli mamy do czynienia z globalizacją, to winniśmy skoncentrować się na działaniach zmierzających do funkcjonowania w rzeczywistości społecznej naszego wieku. Podkreślić jednak należy fakt, iż istotne jest zabezpieczenie się przed destrukcyjnymi wpływami, jeśli wiemy, co możemy do tej kategorii zaliczyć. Odpowiedzią może być przyczynianie się do „powstawania nowego humanizmu, w którym będzie dominował komponent prawodawczy, sędowniczy, etyczny, a wiedza o kulturach i wartościach duchowych różnych cywilizacji i szacunek do nich zajmą należne miejsce jako niezbędna przeciwwaga globalizacji, która nie ogranicza się do aspektów czysto technicznych i gospodarczych. Świadomość wspólnoty wartości i wspólnoty losu stanowi koniec końców podstawę wszelkiego projektu współpracy międzynarodowej”³¹. Ale istotne jest – jak stwierdza Z. Kwieciński – coraz liczniejsze w pracach demaskowanie manipulacji medialnych dyskursu publicznego, odstawiającego prawdziwe oblicze interesów materialnych, „stojących za rzekomo szlachetnymi misjami cywilizacyjnymi”³².

Kosztowne człowieczeństwo – o co warto walczyć

Koncepcje człowieka były opisywane przez myślicieli każdej epoki. Dzisiaj są one dla nas źródłem i można postawić tezę, iż również natchnieniem. Bardzo dokładnie koncepcjami osoby zajął się Marian Nowak w książce *Podstawy pedagogiki otwartej*, w której stwierdził, że „we wszystkich koncepcjach »osoby« zauważamy stałą troskę o wydobycie tego, co byłoby specyficznie ludzkie i co najbardziej charakteryzuje człowieka i człowieczeństwo. Dąży się do ukazania jego szczególnego miejsca i wartości. Taka tendencja przejawia się już w stwierdzeniach starożytnych Rzymian i Greków o człowieku jako *homo humanus*, o »dziecku Bożym« w judaizmie i w chrześcijaństwie, w idei harmonijnie rozwiniętej osobowości neohumanizmu i idei *homo faber* czasów nowożytnych”³³. Podkreślają te koncepcje dbałość o dążenie do zrealizowania swojego człowieczeństwa. A o to przede wszystkim nam chodzi – o człowieczeństwo, świadome i autentyczne. Człowieczeństwo, które ujawni się w spotkaniu z drugim człowiekiem. Mieczysław Gogacz wprowadził pojęcie eschaton człowieka. Eschatonem nazwał to, co najcenniejsze dla człowieka, najważniejsze, pierwsze i zarazem ostateczne, czyli zawsze w każdej sytuacji aktualne³⁴. Autor ten wskazuje, że zawsze pierwsze i aktualne są osoby, a zarazem nasze powiązania z nimi przez miłość, wiarę i nadzieję. W tym nurcie rozważań akcentuje, że dla ludzi najważniejsze jest chronienie osób i chronienie relacji powiązań w miłości, wierze i nadziei. Chronienie osoby i relacji między osobami nazywa M. Go-

³¹ *Raport dla UNESCO...*, cyt. wyd., s. 47.

³² Z. Kwieciński, *Między paradoksem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne*, Wrocław 2007, s. 177.

³³ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 2000, s. 316.

³⁴ M. Gogacz, *Okruszyny*, Niepokalanów 1993, s. 60.

gacz humanizmem. Wyjaśnienie mechanizmu chronienia autor ten analizuje następująco: „Aby chronić osoby i relacje miłości, wiary i nadziei, musimy chronić istnienie osób, prawdę i dobro. Chronienie istnienia wymaga troski o zdrowie, zarazem więc troski o poziom medycyny i skuteczność lekarstw, troski o środowisko naturalne, o bezpieczeństwo ziemi. Chronienie prawdy skłania do troski o kształcenie intelektu, o dobre szkolnictwo, o rozwój uniwersytetów, bibliotek, o pisanie książek, o dobre czasopisma. Chronienie dobra zależy od ludzi dobrych i prawych. Prawość uzyskujemy dzięki kontaktowi z pięknem, ze sztuką. Trzeba dbać o tworzenie rzeczy pięknych w architekturze, plastyce, literaturze, muzyce, technice. A miłości uczą kochające osoby, gdyż nie uczy jej teoria lub instytucja. Dobro ukazują osoby dobre. Także nadziei uczą ci, którzy w trwaniu miłości i wiary widzą sens życia”³⁵.

Lektura tego tekstu nasuwa spostrzeżenia, że globalizacja przynosi negatywne skutki właśnie w analizowanych przez M. Gogacza i Jana Pawła II kwestiach. Autorzy nie są jednak wyjątkami w poruszanych zagadnieniach, co zostanie jeszcze ukazane poprzez poglądy Barbary Skarga³⁶ i Piotra Sztompki³⁷.

Człowiek współczesny często jest zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, wynikiem pracy jego umysłu i pracy rąk i dlatego – jak pisze Jan Paweł II – coraz bardziej bytuje w lęku. Człowiek żyje w lęku, że jego niektóre wytwory, „zawierające w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia”³⁸. Papież stwierdza, że zagrożenia ze strony wytworów mają różne kierunki i stopnie nasilenia. Pilne jest konstruktywne podejście do eksploatacji Ziemi, na której żyjemy, gdyż wymaga ona racjonalnego i uczciwego planowania. Środowisko naturalne – przyroda, z którą człowiek obcuje, służyć ma nie tylko celom doraźnym. Rozwój techniki – postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, winien czynić życie ludzkie na ziemi pod każdym względem „bardziej ludzkim”, bardziej „godnym człowieka”. Człowiek w wyniku postępu winien stać się „lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim”³⁹.

Powstaje pytanie, jaka winna być edukacja, aby zdolna była przygotować młody umysł do człowieczeństwa, który przeciwstawi się powstałym i powstającym zagrożeniom. Propozycją może być koncepcja edukacji Z. Kwiecińskiego, który porusza w swojej pracy *Między paradoksem a dekadencją znaczące problemy współczesnego świata*, krytycznie odnosząc się do wybujałych, groteskowych problemów. Wskazuje, że współczesnemu człowiekowi potrzebna jest edukacja totalna i konstruktywistyczna. W ujęciu tego

³⁵ Tamże, s. 60.

³⁶ B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierze*, Kraków 2007.

³⁷ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.

³⁸ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 38.

³⁹ Tamże, s. 39.

autora „totalna” oznacza całościową, pełną, powszechną, globalną, wszechogarniającą i scalającą. Natomiast konstruktywistyczną to edukacja „zdolna do kształtowania przez uczestników samodzielności myślenia krytycznego i twórczego, do kreowania przez nich zaplanowanego i kontrolowanego biegu życia, wyposażająca w kompetencje do obudowy i korekty własnego życia po każdej zmianie i kryzysie, tworząca w ludziach zdolność do rekonstruowania ładu społecznego nasyconego troską ludzi, o ich przetrwanie, o sprawiedliwe relacje i udziały, dobre więzi w każdej skali”⁴⁰.

Koncepcja edukacji wspomaganą musi być przez teksty odkrywające brutalność, znieczulenie otaczającego nas świata. Dwadzieścia osiem lat temu (1979) Jan Paweł II mówił: „Trzeba wciąż czuwać, wciąż budzić ludzkie sumienia, wciąż przestrzegać przed naruszaniem prawa moralnego, wciąż porywać do realizacji przykazania miłości, łatwo bowiem zakorzenia się w ludzkich sercach wewnętrzna znieczulica”⁴¹. Znieczulica, nieczułość, którą w swoich pracach opisał Eliot Aronson, nie powstaje z dnia na dzień⁴². Obcując nieustannie z niesprawiedliwością, agresją, będąc pod naciskiem informacji indoktrynujących, aprobujemy otaczające nas zło. Dwadzieścia lat temu w Szczecinie Jan Paweł II mówił: „Trzeba upowszechnić głos – ofiar egoizmu i »mody«; permissywiizmu i relatywiizmu moralnego, ofiar trudności materialnych, bytowych i mieszkaniowych (...) brak wrażliwości na pozamaterialne wartości pracy ludzkiej, zanik ufności w sens pracy uczciwej, brak widzenia jej celów na dłuższą metę, (...) obserwuje się zjawisko tymczasowości, doraźności i życia z dnia na dzień, a czasem także chęć szukania – kosztem życia rodzinnego zarobku i dorobku na obczyźnie”⁴³. Dzisiaj cytowane słowa nadal są aktualne, ale czy myślicielom każdej epoki nie chodziło o to, aby człowiek ujawniał swoje człowieczeństwo, którego w nas z roku na rok coraz mniej. I jeszcze jedna myśl z lat dwudziestych minionego wieku matki znaanej indyjskiej pisarki Maitreyi Devi, która powiedziała: „Wytworny strój i buty to jeszcze za mało, żeby być prawdziwym dżentelmenem”⁴⁴. Jakąkolwiek fasadą się okryjemy i tak będzie widoczne nasze prawdziwe oblicze, charakter, jeśli nie dziś, to na pewno w przyszłości. Nie uciekniemy od kłamstwa, krzywdy i niesprawiedliwości, których jesteśmy autorami. W kontekście tych rozważań ciekawe jest ujęcie refleksji etycznych Anieli Dylus.

Aniela Dylus wyróżnia globalizacyjne dylematy, z których na uwagę – ze względu na treść artykułu – zasługuje zagubienie egzystencjalne mobilnego „człowieka sukcesu”. Od człowieka współczesnego wymaga się dyspozycyjności i mobilności. Osoba musi być przygotowana do zmiany stanowiska pracy, firmy, miejsca i kraju zamieszkania, obszaru działania i permanentnego uczenia się. Autorka cytowana wskazuje, że ubocznym produktem takiego pędu życiowego i szybkiego tempa przemian jest postępująca dezintegracja przestrzeni społecznej, czyli wykorzenienie jednostek, i erozja

⁴⁰ Z. Kwieciński, *Między paradoksem a dekadencją...*, cyt. wyd., s. 176.

⁴¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2006, s. 93.

⁴² E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1995, s. 300.

⁴³ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, cyt. wyd., s. 454.

⁴⁴ M. Devi, *Mircea*, Warszawa 1993, s. 65.

więzi międzyludzkich. Coraz częściej człowiek współczesny charakteryzuje się: emocjonalną samotnością, nadszarpniętym poczuciem bezpieczeństwa, niezaspokojoną potrzebą przynależności⁴⁵. Ponadto, jak wskazuje P. Sztompka, globalizacja niszczy zaufanie. Autor ten w pracy *Zaufanie. Fundament społeczeństwa* wyróżnia czynniki obniżające zaufanie społeczne. Należą do nich: uzyskiwanie informacji w sposób pośredni, anonimowy, krótkotrwałość i przelotność interakcji, co prowadzi do braku wiarygodności do budowania zaufania⁴⁶. Z. Bauman, podejmując kwestie zaufania, stwierdza, że ludzie, instytucje, partie, wzory życia zbyt często zawodzą pokładane w nich nadzieje⁴⁷. „W globalizującym się społeczeństwie pogłębia się pluralizm kulturowy, rośnie liczba stylów życia, sposobów bycia, zwyczajów i obyczajów, mód i upodobań. Wszystkie one mieszają się, przepływają w różnych kierunkach jako efekt naśladownictwa, snobizmu, celowego lansowania, marketingu kulturowego. W takim przemieszonym uniwersum zatracą się ich wskaźnikowa rola, nie mówią nam już nic o osobach, które je kultuwają”⁴⁸. Człowiek jest nieustannie narażony nie tylko na brak bezpieczeństwa, ale także odczuwa bezsilność wobec zachodzących zmian. Analizowane dotąd poglądy ukazują człowieka z wielu stron jego funkcjonowania na różnych płaszczyznach w rzeczywistości społecznej. Oblicza człowieka pozytywnie i negatywnie odnajdującego się w sytuacjach społecznych. Człowiek jest pełen sprzeczności – pisze Barbara Skarga. „Mądry i pogrążony w wygodnej głupocie. Mężny i tchórzliwy (...) wielki w swej twórczości i wielki także w swych zbrodniach, ceniący prawdę i pogrążony w kłamstwie i tak dalej. (...) Cały (...) świat mówi o nas, świat jest lustrem, w którym odbijamy się my sami”⁴⁹.

Istnieje wiele szkodliwych skutków globalizacji w zakresie ludzkiego bezpieczeństwa, jednak nie można obciążać jej odpowiedzialnością za wszystko. Niektóre zagrożenia ujawniły się w skutek splotu rozmaitych okoliczności, co nie oznacza, że nie obyło się bez wpływu globalizacji.

Negatywne skutki globalizacji są – jak pisze Edmund Wnuk-Lipiński – prognozą ostrzegawczą, która „pobudza do myślenia o przyszłości w kategoriach środków zaradczych, przeciwdziałających narastaniu niekorzystnych zjawisk”⁵⁰. Jest to istotne z uwagi na fakt, że im bardziej człowiek będzie czuł się zagrożony, tym częściej będzie dążył do budowania poczucia bezpieczeństwa. Rosnąca współzależność, sieci powiązań, kontaktów sprawia, że coraz częściej potrzebne jest ludziom zaufanie, bowiem tylko dzięki nim mogą funkcjonować⁵¹. Wyrasta potrzeba tworzenia wspólnot: „gotowych do kooperacji, tolerancyjnych, rezygnujących z przemocy, wiarygodnych, wywiązujących się ze zobowiązań, darzących innych szacunkiem, zaufaniem. (...) Istnieje szansa na powstanie spo-

⁴⁵ A. Dylus, *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2005, s. 20-21.

⁴⁶ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, cyt. wyd., s. 382.

⁴⁷ Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007, s. 54.

⁴⁸ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, cyt. wyd., s. 383-384.

⁴⁹ B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, cyt. wyd., s. 39.

⁵⁰ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, cyt. wyd., s. 303.

⁵¹ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, cyt. wyd., s. 390-397.

łączeństwa przywracającego ludziom satysfakcję płynące z bliskości, intymności, solidarności, lojalności i zaufania – bez rezygnacji z korzyści, jakie niesie nowoczesność i globalizacja⁵². P. Sztompka uważa, że „prowadząc do erozji zaufania na poziomie lokalnym, globalizacja wytwarza zarazem nowe mechanizmy zmierzające do restytucji zaufania na nowym poziomie globalnym⁵³. Każdy człowiek w celu znalezienia się w takiej wspólnocie musi sam darzyć siebie zaufaniem przez swoją rozumność, samoświadomość poczucie tożsamości, wolność, samostanowienie. Nieustannie winien się troszczyć o utrzymywanie rodzinnych więzi. Natomiast relacje między osobami oparte winny być na wiarygodności. Cokolwiek można by jeszcze tu wyróżnić, to w rezultacie dochodzimy do klasycznych wartości: Prawdy, Dobra i Piękna. Trzeba zatem pamiętać, że zadaniem wychowania, według K. Olbrycht, w tej perspektywie jest przygotowanie człowieka do odbudowywania podmiotowości i tożsamości, który nabeędzie sprawności wpływania na procesy globalizacyjne, ze względu na uznawane, uwewnętrznione wartości⁵⁴.

Na koniec powtórzę za Elżbietą Romanowską-Łakomy: „Pytanie o to, jak stać się i być człowiekiem etycznym jest pytaniem o to, jak po prostu stawać się godnym miana Człowieka, który zdaje sobie sprawę z tego, że posiada etyczne niedoskonałości, ale próbuje je przekraczać. Stając się bardziej uważnym wobec wartości najwyższych i bardziej odważnym w odnajdywaniu ich w sobie, w swoim wewnętrznym sumieniu. Człowiek zdobywa świadomość tego, że zagrażać mu może nieludzki sposób funkcjonowania, jeśli nie zachowa swego etycznego kształtu człowieczego. Zaczyna uświadamiać sobie, że pełnić musi misję ulepszania w sobie gatunku ludzkiego, jaką jest zdolność oderwania się od własnej interesowności. Jest to skuteczna droga wydobycia się z etycznego upadku i pokonania zagrożeń Człowieczeństwa⁵⁵. Człowiek winien nabyć sprawności pozwalające mu na rzeczywiste i pełne działanie w świecie, który nieustannie się zmienia. W swoim życiu musi osoba urzeczywistniać prawdę, dobro i piękno w każdej sytuacji, bowiem na tej drodze uzyska poczucie sprawstwa uwalniającego się od zniewolenia i zagubienia.

Aldona Molesztak – DIFFICULT CHOICES OF THE CONTEMPORARY MAN

The complexity of the globalization phenomenon might be visible on many levels. The first part of this paper contains an analysis of the negative consequences of globalization, which outnumber the positive ones. They are tackling the natural environment, „the criminalization of the globe and the globalization of the crime”, „instrumentalization” of Man, his objectivity, the lack of the ethical, cultural feeling, and the relative approach to norms of good and evil. The problems that follow globalization may also include: immigration, unemployment, poverty,

⁵² Tamże, s. 398.

⁵³ Tamże, s. 392.

⁵⁴ Por. K. Olbrycht, *Perspektywy globalizacji a funkcje wychowania*, w: *Wartości, edukacja, globalizacja*, cyt. wyd., s. 78.

⁵⁵ E. Romanowska-Łakomy, *Człowiek holistyczny*, w: *Człowiek i człowieczeństwo...* cyt. wyd., s. 16.

demographical problems and the linguistic globalization. Part two shows how to maintain the humanity within it. Man thanks to the realized values of truth, the good and beauty should become more perfect, spiritually mature, more aware of the dignity of his own humanity, responsible and more open towards another people. The negative side of globalization included in this paper shall be a warning forecast, which should inspire reflections about the future in terms of the means for minimalization of these negative sides.